

Rozwój regionów rząd zacznie od Wileńszczyzny?

[KW kurierwilenski.lt/2014/07/09/rozwoj-regionow-rzad-zacznie-od-wilenszczyzny/](http://www.kurierwilenski.lt/2014/07/09/rozwoj-regionow-rzad-zacznie-od-wilenszczyzny/)

Stanisław Tarasiewicz

„Gospodarczy wzrost regionów jest ważnym warunkiem dalszej poprawy na Litwie” — z takim przesłaniem premier Algirdas Butkevičius odwiedził wczoraj, 8 lipca, Soleczniki, gdzie uczestniczył w konferencji „Strategia gospodarcza regionów: rozwijać potencjał biznesu, tworzyć dobrobyt”. Tym razem problematyka mniejszości narodowych nie zdominowała gospodarczego tematu solectniczej dyskusji. W lutym ubiegłego roku rozwój regionu również był tematem pierwszej w roli premiera wizyty Butkevičiusa w zamieszkałych w większości przez litewskich Polaków Solecznikach, aczkolwiek wtedy media skupiły się głównie nad obietnicami premiera ws. rozwiązania problemów mniejszości narodowych. Tym razem sprawy te pozostały na marginesie, chociaż w kontekście gospodarczym również mówiono o wielokulturowości regionu.



Położenie geograficzne rejonów solectniczego i wileńskiego premier Butkevičius ocenił „na wagę złota” Fot. Marian Paluszkiewicz

Reklama

Mer rejonu solectniczego Zdzisław Palewicz zaznaczył w swoim referacie, że multikulturowość jest ważnym atutem w przyciąganiu do regionu zagranicznych inwestycji. Mer rejonu wileńskiego Maria Rekść potwierdziła słowa solectniczego kolegi. — Z przeprowadzonych badań wynika, że wielojęzyczność i wielokulturowość społeczeństwa jest wielką zaletą rejonu. Ma ona znaczenie w przyciąganiu inwestycji z krajów rosyjskojęzycznych oraz Polski — powiedziała mer rejonu wileńskiego. Zauważyła też, że bliskość państw sąsiednich może być wykorzystywana do tworzenia centrów logistycznych i przedsiębiorstw eksportowych. Zwłaszcza, jak zaznaczyła Rekść, w rejonie wileńskim, jako jedynym na Litwie, wzrasta liczba mieszkańców, również w wieku produkcyjnym, a stawki godzinowe za pracę fizyczną są tu również konkurencyjne. Włodarz rejonu solectniczego przedstawił z kolei wizję swojego rejonu, jako regionu atrakcyjnego dla rozwoju turystyki i rekreacji. — Mamy wizję rejonu solectniczego jako regionu atrakcyjnego dla turystyki i rekreacji, z rozwiniętą infrastrukturą dostosowaną zarówno do potrzeb mieszkańców, jak i turystów oraz z warunkami do organizowania imprez i spotkań, z korzystnym otoczeniem dla biznesu — powiedział mer Palewicz i podzielił się z uczestnikami konferencji wizją swojego rejonu. Wyraził też przekonanie, że wizja ta nie jest tylko pustym marzeniem. W opinii merów rejonów wileńskiego i solectniczego, rozwój regionów w kontekście słabej litewskiej samorządności zależy w dużej mierze od wsparcia rządu, którego samorządowcom często brakuje. Mer Zdzisław Palewicz zwrócił uwagę, że rząd niewystarczająco wspiera zwłaszcza kulturę i turystykę w rejonie. — Samorząd zwrócił się do rządu o wsparcie naszych dążeń do utworzenia w rejonie parku przemysłowego i wolnej strefy ekonomicznej. Prośba nasza została jednak odrzucona przez resort gospodarki — wyjaśnił mer rejonu solectniczego. Podkreślił też, że wszystkie zrealizowane do dziś programy rządowe były skierowane nie na rozwój ekonomii, lecz oświaty. Paradoksalnie, jednak w konsekwencji w rejonie brakuje zarówno miejsc pracy, jak też wykwalifikowanej siły roboczej. W rejonie solectniczym działa szkoła zawodowa w Dziewieniszkach, która na Litwie jednak najbardziej zastąpiła nie z kształcenia wysoko wykwalifikowanych specjalistów, lecz ze współpracy z litewskimi nacjonalistycznymi ugrupowaniami organizującymi na terenie szkoły letnich obozów dla młodzieży. Premier Algirdas Butkevičius zaznaczył w swoim przemówieniu, że

rozwój regionu w dużym stopniu zależy od współpracy lokalnych władz z biznesem oraz placówkami oświatowymi, które powinny kształcić specjalistów, na których jest zapotrzebowanie na rynku pracy. — Gdy mówimy o przyciąganiu inwestycji, należy kierować się opinią samych inwestorów. A jak wynika z przeprowadzonych badań, inwestowanie w poszczególne regiony uzależniają oni przede wszystkim od podaży wykwalifikowanej siły roboczej oraz przychylności lokalnych władz. Dopiero na czwartym miejscu priorytetów inwestorzy stawiają wsparcie finansowe — powiedział premier. Uczestniczący w konferencji wiceminister gospodarki Kęstutis Trečiokas z kolei odniósł się do pretensji mera rejonu solecznickiego. Wiceminister zauważył, że gdyby utworzenie wolnej strefy ekonomicznej samodzielnie rozwiązywałyby problemy, to na całej Litwie należałoby utworzyć taką strefę. Tymczasem, zaznaczył wiceminister, przyciąganie inwestycji zależy też od podejścia lokalnych władz do biznesu, o czym przekonują rejon, które potrafią zdobyć wielomilionowe inwestycje. Premier Algirdas Butkevičius zwrócił uwagę władarzy rejonów na to, że głównym ich atutem jest bliskość Wilna. — Co dotyczy położenia geograficznego rejonów wileńskiego i solecznickiego, to jest ono na wagę złota, bo rejon, znajdują się bardzo blisko stolicy — zauważył premier. Jak blisko, niebawem premier mógł się przekonać osobiście, bo wychodząc z konferencji za kwadrans trzynasta premier już o trzynastej musiał być w Wilnie w Sejmie. I chyba zdążył, tyle że w towarzystwie eskorty i na kogutach pruł do stolicy z szybkością o wiele przekraczającą tę dozwoloną dla „zwykłych” turystów i czekających na nich solczan. Na konferencji w Solecznikach premier przedstawił programy rządowe skierowane na rozwój gospodarczy regionów, co zdaniem Butkevičiusa, jest jednym z podstawowych celów jego rządu. Poinformował też, że na rozwój regionów w latach 2014-2020 rząd chce przeznaczyć ponad 3 mld litów. W opinii szefa rządu, jednym z głównych problemów, nie tylko rejonu solecznickiego, ale też innych prowincji, jest brak wykwalifikowanych pracowników oraz bezrobocie. W rejonie solecznickim bezrobocie wynosi 10 proc., gdy tymczasem średnia krajowa to 8,6 proc.